

Wydawnictwo Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi.

(Przedruk z „Rocznika Łódzkiego”).

PROJEKT ZAŁOŻENIA INSTYTUTU POLITECHNICZNEGO W ŁODZI W LATACH 1864—1867.

Opracował

Dr. WINCENTY ŁOPACIŃSKI

Dyrektor Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie.



ŁÓDŹ — 1928.

Zakłady Graficzne Z. Manitiusa.
Nakładem Miasta Łodzi.

37

Wydawnictwo Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi.

(Przedruk z „Rocznika Łódzkiego“).

8.962 (082.9) 1864-1867

PROJEKT ZAŁOŻENIA
INSTYTUTU POLITECHNICZNEGO
W ŁODZI
W LATACH 1864—1867.

Opracował

Dr. WINCENTY ŁOPACIŃSKI

Dyrektor Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
POLITECHNIKA ŁÓDZKA

32028



001-032028-00-0

ŁÓDŹ — 1928.

Zakłady Graficzne Z. Manitiusa.

Wydawnictwo, Archiwum, Biblioteka, Muzeum

(Wydawnictwo, Archiwum, Biblioteka, Muzeum)



B-32028

PROJEKT ZAKŁADU

INSTYTUTU POLITECHNICZNEGO

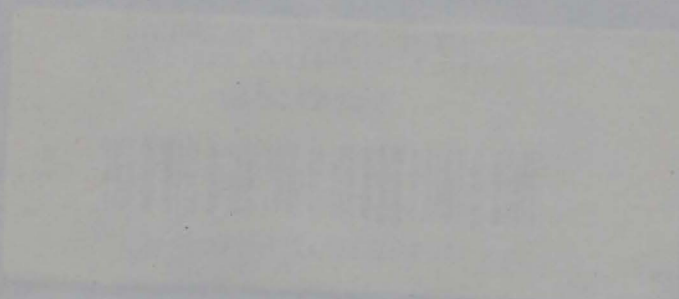
W KRAKOWIE

W LATACH 1801-1802

(Wydawnictwo, Archiwum, Biblioteka, Muzeum)

DR WINCENTY KORCZYŃSKI

Wydział Inżynierski Politechniki w Krakowie



1902 - 1903

Wydział Inżynierski Politechniki w Krakowie

g-446/6

PROJEKT ZAŁOŻENIA INSTYTUTU POLITECHNICZNEGO w ŁODZI w LATACH 1864—1867.



Ustawa o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem, zatwierdzona przez cesarza Aleksandra II dnia 20 maja 1862 r., a ogłoszona 9 września 1862 r., artykułem 169-ym tworzyła Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny w Puławach zamiast Gimnazjum Realnego Warszawskiego i Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie.

To dzieło Wielopolskiego nie trwało jednak długo. Rok szkolny 1862/63, rok wybuchu powstania, nie sprzyjał pracy naukowej. Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny otwarto 1-go października 1862 r. Zgłosiło się około 600 kandydatów. Egzaminów wstępnych pod przewodnictwem Wincentego Wrześniowskiego b. Nauczyciela w Szkole Sztuk Pięknych i Gimnazjum Realnem w Warszawie, jako delegata Kom. Rząd. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., zredukowały tę liczbę kandydatów do 500 faktycznie przyjętych uczniów.

Wykłady trwały niedługo, bo już dnia 31 stycznia 1863 r. zawieszono je.

Myśl wskrzeszenia Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego podjęto już po stłumieniu powstania pod koniec 1864 r. Mianowicie punkt 6-y Reskryptu cesarskiego do Namiestnika, datowanego w Jüdenheimie koło Darmstadt 11 września 1864 r. postanawiał „zając się ostatecznem uorganizowaniem... istniejących, lub mających się otworzyć specjalnych zakładów, a mianowicie: Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego na zasadzie szczegółowych wskazówek, jakie będą dane w tym przedmiocie“. Wskazówki te zawarte były narazie tylko w odezwie p. o. M-strza Sekretarza Stanu Królestwa do Namiestnika z 11 września 1864 r.

Odezwa ta wyrażała wolę cesarską, aby wobec mającego nastąpić otwarcia Instytutu Politechnicznego odłączyć go od Rolniczo-Leśnego, ten ostatni tylko zorganizować w Puławach, Instytut zaś Politechniczny otworzyć w mieście Łodzi, lub jego okolicach, o ile nie napotka to na jakieś specjalne trudności.

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego Witte, do którego z urzędu należało wykonanie tej woli cesarskiej, dość energicznie zabrał się do dzieła.

Pod koniec 1864 r. wysłał on swych delegatów do Łodzi i Zgierza, jako do miast, które zaraz po opublikowaniu rozporządzeń o utworzeniu Instytutu Politechnicznego wszczęły starania o założenie w jednym z nich tego zakładu naukowego i wyrażały chęć przyjęcia z pomocą pieniężną.

Delegatami tymi byli: Inspektor nauk w Instytucie Politechnicznym i Rolniczo-Leśnym w Puławach Julian hr. Łubieński oraz prof. tegoż Instytutu Teofil Cichocki, celem ich podróży — rozejrzenie się na miejscu w sytuacji. Nie zadowolniając się ich raportem, udał się Witte do Łodzi osobiście, aby zapoznać się z poglądami miejscowych władz i mieszkańców na tę sprawę.

Na podstawie tej wizji lokalnej doszedł Witte do przekonania, że Łódź jest najlepszym punktem dla utworzenia Instytutu Politechnicznego „jako zakładu mającego odpowiadać celom rządu, potrzebom kraju i współczesnym wymaganiom nauki“.

Obywatele Łodzi z wielkiem zadowoleniem przyjęli wiadomość o zamiarze utworzenie w ich mieście wyższego zakładu naukowego, i na specjalnem zebraniu zwołanem przez Dyrektora Dyrekcji Naukowej Łódzkiej w dniu 10-ym grudnia 1864 r. postanowili: 1) oddać bezpłatnie plac na zbudowanie gmachu Instytutu, 2) zabezpieczyć solidarnie pożyczkę 75 tys. rb., jako pomoc na wzniesienie zabudowań Instytutu, którą sposobem amortyzacyjnym, spłacić się obowiązują, w nadziei, że rząd lub Bank Królestwa na taki cel pożyczki miastu nie odmówi. Odpowiednią deklarację zredagowaną w języku polskim i niemieckim podpisało 301 obywateli łódzkich.

Deklaracja ta komunikowana była na posiedzeniu Rady Miejskiej Łódzkiej dnia 13 grudnia 1864 r.

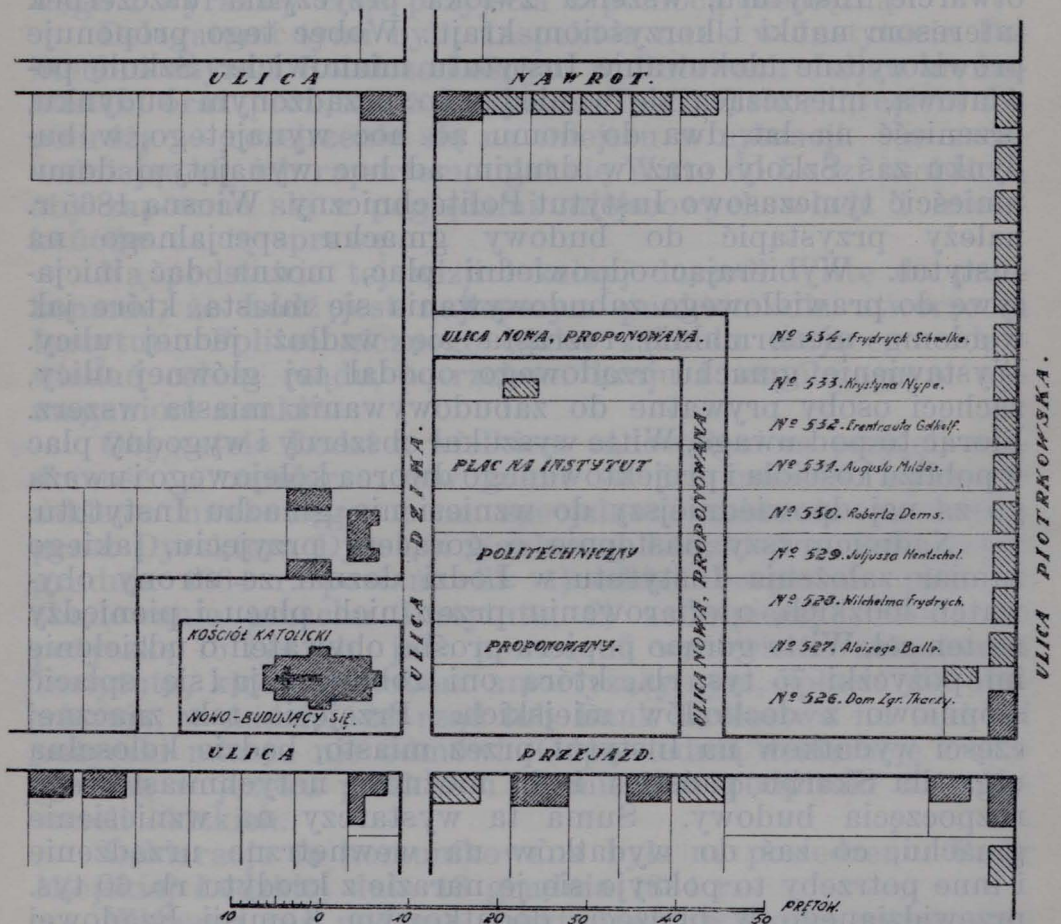
Wittemu zaś podczas pobytu jego w Łodzi zaproponowano odrazu pod budowę gmachu Instytutu plac narożny przy zbiegu ulic Przejazd i Dzikiej Nr. 526—534 naprzeciw budującego się kościoła rzymsko-katolickiego.

Po tych przygotowaniach Witte w dniu 12 stycznia 1865 r. złożył Namiestnikowi Bergowi raport, w którym przedstawiwszy stan sprawy, stwierdza, że Łódź z 38-tysięczną ludnością przemysłem się trudniącą, leżąca w centrum przemysłem kraju jest rzeczywiście najodpowiedniejszym miastem dla projektowanego Instytutu. Dzięki temu, że Łódź połączona jest z Warszawą drogą żelazną, łatwo tam będzie można sprowadzić wszelkiego rodzaju pomoce naukowe dla Instytutu. Z drugiej strony miasto to nie leży znowu tak blisko Warszawy, by łatwo było odbywać częste przejażdżki z jednego miasta do drugiego. W ten sposób w Łodzi są warunki potrzebne dla młodzieży, mającej spokojnie pracować naukowo. Uważa Witte za konieczne i ważne jak najrychlejsze otwarcie Instytutu, wszelka zwłoka przyczynia uszczerbek interesom nauki i korzyściom kraju. Wobec tego proponuje prowizoryczne ulokowanie Instytutu mianowicie: Szkołę powiatową, mieszczącą się w niedawno urządzonym budynku, przenieść na lat dwa do domu ad hoc wynajętego, w budynku zaś Szkoły oraz w drugim ad hoc wynajętym domu umieścić tymczasowo Instytut Politechniczny. Wiosną 1865 r. należy przystąpić do budowy gmachu specjalnego na Instytut. Wybierając odpowiedni plac, można dać inicjatywę do prawidłowego zabudowywania się miasta, które jak wiadomo nienormalnie rozrasta się wzdłuż jednej ulicy. Wystawienie gmachu rządowego opodal tej głównej ulicy, zachęci osoby prywatne do zabudowywania miasta wszereż. Biorąc to pod uwagę, Witte wyszukał obszerny i wygodny plac w pobliżu kościoła i projektowanego dworca kolejowego i uważa go za najodpowiedniejszy do wzniesienia gmachu Instytutu.

Nadmieniwszy następnie o gorącym przyjęciu, jakiego zamiar założenia Instytutu w Łodzi doznał ze strony obywateli łódzkich, o ofiarowaniu przez nich placu i pieniędzy na ten cel, Witte gorąco popiera prośbę obywateli o udzielenie im pożyczki 75 tys. rb., którą oni zobowiązują się spłacić stopniowo z dochodów miejskich. Przejęcie tak znacznej części wydatków na Instytut przez miasto, będzie kolosalną ulgą dla Skarbu państwa i da możność natychmiastowego rozpoczęcia budowy. Suma ta wystarczy na wzniesienie gmachu, co zaś do wydatków na wewnętrzne urządzenie i inne potrzeby to pokryje się je narazie z kredytu rb. 60 tys. przewidzianego w budżecie dodatkowym Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego na rok 1865.

Ażeby więc nie odkładać wykonania woli cesarskiej co do zorganizowania i otwarcia Instytutu Politechnicznego,

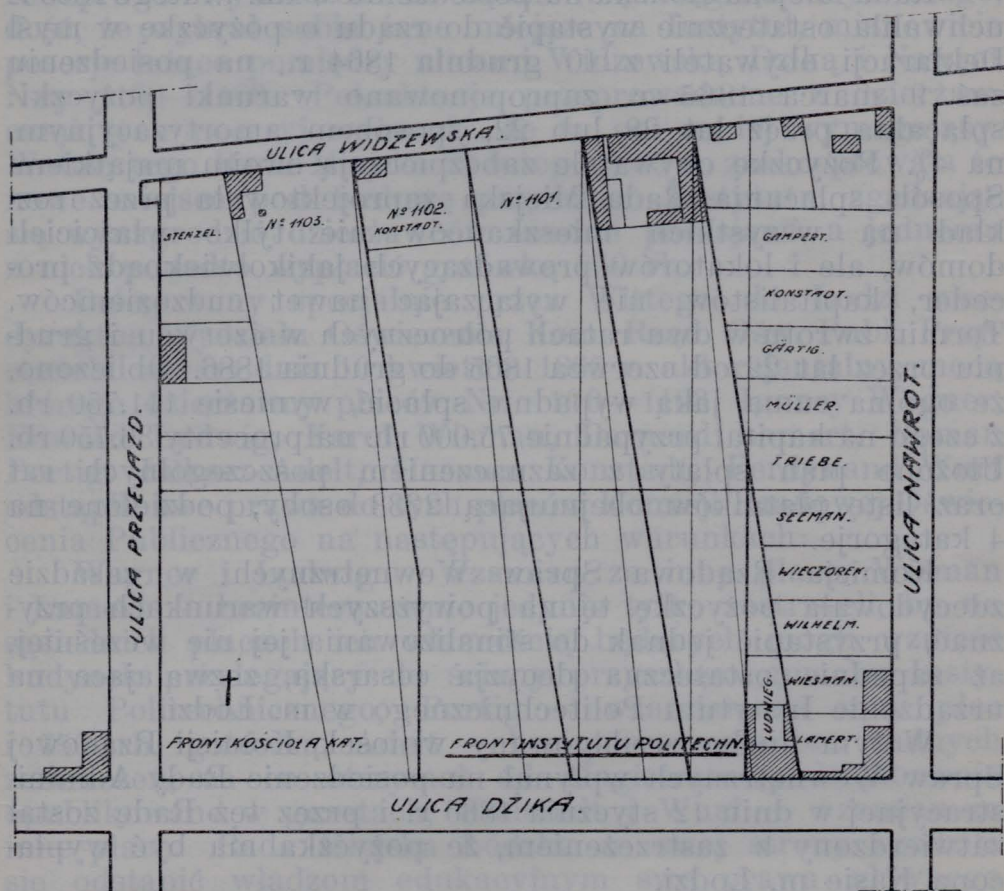
Witte, kończąc swój raport, prosi Namiestnika: 1) o zatwierdzenie m. Łodzi, jako siedziby Instytutu, 2) o zezwolenie na rozpoczęcie wykładów z dniem 1-ym września st. st. 1865 r., 3) o zezwolenie na korzystanie z kredytu 60 tysięcy rb., 4) o wyrobienie zezwolenia cesarskiego na pożyczkę 75 tys. rb. dla m. Łodzi, 5) o przyznanie ponadto władzy oświatowej z funduszków rządowych drugich 75 tys. rb. płatnych ratami w ciągu 3-ich lat, jako niezbędnego na potrzeby Instytutu uzupełnienia daru miasta, 6) o zezwolenie odpowiednim władzom na oddanie do dyspozycji władzy oświatowej placów w Łodzi, odstąpionych dla Instytutu, oraz na przepisanie w hipotece tytułu własności na władzę oświatową.



Plan sytuacyjny placu, proponowanego przez miasto, na Instytut Politechniczny, wykonany według pomiarów p. o. budowniczego m. Łodzi Bojanowskiego w 1865 roku.

Ze zbiorów kartograficznych Państwowego Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

Do raportu swego Witte załączył plan części miasta z oznaczeniem placów przeznaczonych dla Instytutu wraz z odpowiednim objaśnieniem. W objaśnieniu tem raz jeszcze stwierdzał, że w budynku Łódzkiej 5-klasowej szkoły powiatowej można bez trudu pomieścić prowizorycznie część Instytutu. Szkoła ta ma być przekształcona w Gimnazjum Realne, w jej obecnym budynku Gimnazjum się nie zmieści, należy więc rozszerzyć go przez odpowiednie dobudówki. W tak rozszerzonym budynku pomieści się zrazu część Instytutu, a potem całe Gimnazjum. Szkołę powiatową zaś przenieść należy do wynajętego domu prywatnego Rozen-thala (Nr. 262 przy ulicy Piotrkowskiej). Na pomieszczenie prowizoryczne reszty Instytutu należy wynająć dom prywatny Petera (Nr. 277 przy ulicy Piotrkowskiej).



Plan sytuacyjny placu wybranego na Instytut Politechniczny przez Witte'go, wykonany według pomiarów p. o. budowniczego m. Łodzi Bojanowskiego w 1865 roku.

Ze zbiorów kartograficznych Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi.

Sprawa poruszona w raporcie Wittego wniesiona była na posiedzenie Rady Administracyjnej w dniu 17 stycznia 1865 r., na którym punkty 1, 2 i 3 Raportu Wittego zatwierdzono w myśl jego wniosku, punkty 4 i 6 przekazano do zbadania i załatwienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, punkt 5 odłożono do chwili, gdy będzie ułożony budżet Instytutu i przedstawiony projekt gmachu.

Od tej chwili realizacja Instytutu posuwa się stosunkowo dość szybko naprzód.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych zajęła się powierzonymi jej do wykonania sprawami, mianowicie wydzieliła z remanentu kas miejskich sumę 75 tys. rb. jako pożyczkę dla m. Łodzi, wszczynając z Łódzką Radą Miejską pertraktacje co do zabezpieczenia zwrotu tej pożyczki.

Rada Miejska Łódzka na posiedzeniu w dn. 7 lutego 1865 r. uchwaliła ostatecznie wystąpić do rządu o pożyczkę w myśl Deklaracji obywateli z 10 grudnia 1864 r., na posiedzeniu zaś 9 marca 1865 r. zaproponowano warunki pożyczki: spłacalna przez lat 28 lub 22, sposobem amortyzacyjnym, na 4%. Pożyczkę obywatele zabezpieczają swoim majątkiem. Sposób spłacania Rada Miejska zaprojektowała przez rozkład na wszystkich mieszkańców nie tylko właścicieli domów, ale i lokatorów prowadzących jakikolwiekbyś proceder, kapitalistów, nie wyłączając nawet cudzoziemców. Termin zwrotu w dwu ratach półrocznych w czerwcu i grudniu przez lat 22 od czerwca 1865 do grudnia 1886. Obliczono, że ogólna suma, jaką wypadnie spłacić, wyniesie 111.750 rb. z czego na kapitał przypadnie 75.000 rb. na procenty 36.750 rb. Ułożono plan spłaty z zaznaczeniem poszczególnych rat oraz listę płatników obejmującą 2333 osoby, podzielone na 4 kategorie.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych w zasadzie zdecydowała pożyczkę tę na powyższych warunkach przyznać, przystąpić jednak do sfinalizowania jej nie wcześniej, aż zapadnie ostateczna decyzja cesarska, zezwalająca na urządzenie Instytutu Politechnicznego w m. Łodzi.

W tym duchu zredagowany wniosek Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych wpłynął na posiedzenie Rady Administracyjnej w dniu 12 stycznia 1866 r. i przez tę Radę został zatwierdzony z zastrzeżeniem, że pożyczka ma być wypłacona Kasie m. Łodzi.

Punkt 6-y raportu Wittego, dotyczący przekazania placów ofiarowywanych przez miasto pod gmach Instytutu, załatwiono również pomyślnie.

Pierwotny projekt przeznaczenia na ten cel placów przy zbiegu ulic Przejazd i Dzikiej Rada Miejska Łódzka na posiedzeniu w dniu 7 lutego 1865 r. zaakceptowała. Gdy jednak wezwano dzierżawców tych placów celem omówienia z nimi warunków odstąpienia, okazało się, że żądają oni odstępnego ogółem 32.500 rb.

Rada Miejska na posiedzeniu 10 lutego 1865 r. uznała, że suma ta jest zbyt wysoka, pałając jednak widocznie chęcią dotrzymania za wszelką cenę danej Wittemu obietnicy, postanowiła wystąpić o wywłaszczenie odpowiedniej części tych posesyj, przyczem suma potrzebna na odszkodowanie dzierżawców miałyby być dostarczona ze składek mieszkańców Łodzi. Witte jednakowoż, czy z tak daleko idącej ofiarności nie chciał korzystać, czy też może raczej obawiał się, że sprawa wywłaszczenia będzie się ciągnąć zbyt długo, dość, że wybrał sobie inne miejsce na Instytut, mianowicie posesje leżące pomiędzy ulicami Widzewską, Dziką i Nawrot N-ry 1100—1103. Petraktacje przeprowadzone z dzierżawcami tych posesyj wykazały, że są oni mniej wymagający. Wobec tego Rada Miejska 22 lutego 1865 r., zaakceptowała to nowe miejsce pod budowę przyszłego Instytutu, zgadzając się wynagrodzić dzierżawców innemi posesjami, a jednemu z nich ponadto wypłacić gotówką 750 rb.

Delegowany specjalnie przez Wittego do Łodzi wice-dyrektor Wydziału Oświecenia Kom. Rząd. Ośw. Publ. Przy- stański zawarł dnia 10 kwietnia 1865 r. akt rejentalny, mocą którego dzierżawcy placów Nr. 1100—1103: Ignacy Wagner, Edward Ludwig, Karol Wisman, Bernard Lamert, Roman Portig, Łukasz Adelt, Herman Konstadt, Ferdynand Wurf odstąpili swe prawa do tych placów Komisji Rządowej Oświe- cenia Publicznego na następujących warunkach:

Wagner i Ludwig — wzamian za inne place, Wisman i Lamert — bezinteresownie jedynie tylko zastrzegli, by na sąsiednich placach ich własnością będących mogli wznieść budynek przylegający do ściany przyszłego gmachu Insty- tutu Politechnicznego, Portig — wzamian za inny plac i 750 rb. gotówką, Adelt — bezinteresownie bez żadnych zastrzeżeń, za co otrzymał od Magistratu podziękowanie opublikowane w gazetach, Konstadt i Wurf — wzamian za inne place. Rada Miejska Łódzka ze swej strony zgodziła się odstąpić władzom edukacyjnym swe prawa głównego posiadacza (domini directi) tych placów.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych dn. 3 maja 1865 r. wniosła całą tę sprawę na zatwierdzenie Rady Administracyjnej.

Rada na posiedzeniu w dniu 5 maja 1865 r. „mając na względzie pożądaną pośpiech w urządzeniu Instytutu Politechnicznego w Łodzi, udzieliła, dla zyskania czasu, zanim projekt organizacji pomienionego Instytutu będzie do Najwyższego zatwierdzenia przedstawiony, żądane przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych upoważnienie: a) do bezpłatnego ustąpienia przez Kasę Miejską Łódzką władzy edukacyjnej prawa domini directi do tych placów z uwolnieniem władzy edukacyjnej od opłaty rocznego czynszu, b) do wydzielenia dzierżawcom innych placów“.

Uzyskawszy plac, Witte podjął starania o rozpoczęcie budowy samego gmachu dla Instytutu. Już 19 maja 1865 r., a więc w dwa tygodnie po zatwierdzeniu sprawy placu, występuje on do Namiestnika z wnioskiem o ogłoszenie konkursu na budowę gmachu Instytutu. We wniosku stwierdza, że muszą być wyznaczone nagrody za najlepsze projekty. Proponuje, aby z funduszu 60 tys. rb., przyznanego na początkowe urządzenie Instytutu, wyznaczyć trzy nagrody: 1000 rb., 500 rb., 300 rb.

Wniosek tegoż dnia rozpatrywany na Radzie Administracyjnej, zasadniczo zatwierdzony, uległ modyfikacji o tyle, że Namiestnik wyznaczył tylko dwie nagrody: 800 rb. i 400 rb.

Wobec tego ogłoszono konkurs według programu zatwierdzonego przez Namiestnika. Nadesłano 7 projektów. Sąd konkursowy stanowili: jako przewodniczący Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego Rz. R. Stanu Witte, Dyrektor Wydziału Oświecenia Rz. R. Stanu Michniewicz, Naczelnik Dyrekcji Naukowej Warszawskiej Wilejów, Członek Rady Oświecenia Publicznego Przysiański, gen. major Witkowski, inż. ppłk. Wasilewski, członek Ogólnej Rady Budowlanej Bobiński, prof. rysunku architektonicznego Klasy Rysunkowej w Warszawie Podczaszyński, wreszcie b. prof. architektury w b. Szkole Sztuk Pięknych Woliński. Sąd ten na posiedzeniu w dniu 7 czerwca 1866 r. 1-ą nagrodę przyznał projektowi Karola Martin, profesora architektury w Instytucie Politechnicznym i Rolniczo-Leśnym w Puławach. Drugiej nagrody po długiej dyskusji nad projektem, którego autorami, jak się później okazało, byli wolnopracujący architekci Jan Heurich i Zygmunt Kiślański, nie przyznano, pozostawiając tę sprawę do rozstrzygnięcia Namiestnikowi Bergowi. Namiestnik 1-ą nagrodę przyznał Martin'owi, co zaś do projektu dwu wyżej wymienionych architektów zdecydował, że choć projekt ten nie zasługuje na pełną drugą nagrodę 400 rb., jednak autorom jego za pracę weń włożoną należy dać 200 rb.

W lipcu 1866 r. laureatom konkursu należne im honorarium wypłacono.

Poza staraniami o wybudowanie specjalnego gmachu dla Instytutu nie zaniebawiano sprawy przygotowania lokali na prowizoryczne tegoż pomieszczenie w myśl raportu Wittego z dnia 12 stycznia 1865 r. Dyrektor Szkół Dyrekcji Naukowej Łódzkiej Ernest v. Berg, któremu Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego powierzyła na terenie łódzkim nadzór nad wszelkimi pracami przygotowawczymi do założenia Instytutu, w dniach 8 i 31 marca 1865 r. przed notariuszem łódzkim Marcelim Jaworskim zawarł z właścicielami upatrzonych domów odpowiednie kontrakty. Dom Józefa Rozenthala przy ul. Piotrkowskiej № 262 wynajęto na 3 lata za opłatą czynszu zgóry po 2000 rb. rocznie z zastrzeżeniem, że będzie gotowy do objęcia na dzień 30 czerwca 1865 r. Dom Jana i Fryderyki z Hirsekornów małż. Peter przy ul. Piotrkowskiej № 277 wynajęto na takich samych warunkach za 1900 rb. rocznie. Obydwa domy istotnie na dzień 1-y lipca były przygotowane, wobec czego Berg wypłacił właścicielom należny czynsz za rok zgóry t. j. do 30-go czerwca 1866 r. Dla dozoru robót, mających na celu przystosowanie tych lokali do potrzeb Instytutu, przede wszystkim zaś dla urządzenia laboratorium chemicznego (pieców) delegowano do Łodzi w czerwcu profesorów z Puław Martin'a i Dudrewicza. Przebywali oni w Łodzi do grudnia 1865 r.

Jednocześnie podjęto starania celem zaopatrzenia przyszłego Instytutu w instrumenty, narzędzia i wszelkiego rodzaju pomoce naukowe. Przede wszystkim nakazano ze zbiorów Instytutu w Puławach wydzielić wszystko to co kwalifikowałoby się do Łodzi. Delegowany do Puław w czerwcu 1865 nauczyciel gimnazjum kieleckiego Hipolit Święcicki zajął się podziałem gabinetu mineralogicznego między Puławę a Łódź. Wykonał on swą pracę w ciągu blisko 4-ech miesięcy. Jednocześnie w Puławach siłami miejscowymi dokonywano podziału gabinetów fizycznego i chemicznego, sporządzając zarazem spisy przedmiotów, jakie jeszcze dla Łodzi należałoby zakupić. Zakupów tych dokonywano częściowo w kraju, częściowo zagranicą.

Jeszcze w końcu 1864 r. wysłany był przez Komisję Oświecenia Publicznego zagranicę prof. Instytutu Puławskiego Jan Trejdosiewicz celem zaznajomienia się z organizacją i urządzeniem ważniejszych zakładów naukowych specjalnych. Był on w Berlinie, Bonn i Paryżu. W raporcie swym z marca 1865 r.

proponował nabycie całego szeregu instrumentów, modeli, okazów mineralogicznych i innych pomocy naukowych.

W tych samych celach wyjechał zagranicę w początkach 1865 r. prof. Kopytowski, który z kolei zwiedzał zakłady naukowe w Getyndze, Brunświku, Hannowerze i Darmstadt'cie.

W marcu i kwietniu 1865 r. porobiono szereg zamówień u firm zagranicznych: Salleron'a w Paryżu, Rohrbecka, Gresslera i Oertlinga w Berlinie, Merck'a w Darmstadt'cie z warunkiem dostawy na dzień 1-y sierpnia. Prócz tego prof. Dudrewiczowi polecono zamówić niektóre instrumenty u firm krajowych np. nabyto u mechanika Gerlacha teodolit za 315 rb. U księgarza Henryka Natansona zamówiono i zakupiono szereg dzieł francuskich, niemieckich i angielskich dla przyszłej biblioteki Instytutu. W początkach czerwca u stolarza Fryderyka Heuricha w Warszawie zamówiono szafy biblioteczne, szafy do instrumentów fizycznych, stoły, taborety etc. na ogólną sumę 1350 rb.

Wogóle na urządzenie Instytutu wydatkowano 31161 rb. 40 $\frac{1}{2}$ kop., z czego dostawcom zagranicznym zapłacono 11120 rb. 35 kop., przeróbka wynajętych budynków wyniosła 13881 rb. 63 $\frac{1}{2}$ kop., meble i instrumenty zakupione w kraju kosztowały 4863 rb. 77 $\frac{1}{2}$ kop., wydatki nadzwyczajne — 1495 rb. 64 $\frac{1}{2}$ kop.

We wrześniu i październiku 1865 r. do Łodzi nadeszły przesyłki zagraniczne i meble z Warszawy. Odbierał je na miejscu i sprawdzał zawartość pak przebywający tu prof. Dudrewicz. W listopadzie 1865 r. roboty przy przeróbce budynków były ukończone, nadesłane przedmioty i meble rozmieszczone, wobec czego profesorowie Martin i Dudrewicz Łódź opuścili, opiekę zaś nad mieniem Instytutu objął Dyr. Łódzkiej Dyrekcji Naukowej Berg.

Z powyższego widzimy, że jakkolwiek termin otwarcia Instytutu przewidywany przez Wittego na połowę września 1865 r. nie był dotrzymany, jednakże przygotowania w tym kierunku posunięte były bardzo daleko. Brakło jednakże rzeczy najważniejszej, mianowicie zatwierdzenia Ustawy Instytutu. Nad tą Ustawą pracowano już oddawna. Pierwszy jej zarys opracowany był zdaje się przez grono profesorów Instytutu Puławskiego na miejscu w Puławach, potem przesłany do opinii Rady Wychowania Publicznego. Komitet Zakładów Naukowych Wyższych tejże Rady pod przewodnictwem Rektora Szkoły Głównej Józefa Mianowskiego rozpatrywał projekt Ustawy Instytutu Politechnicznego na posiedzeniach swych dnia 12 i 16 czerwca 1865 r. Projekt nieco przerobiony przesłała Rada Wychowania Komisji Rządowej Oświecenia

Publicznego dnia 7 lipca 1865 r. W tym czasie jednak stosunkowo dość gładko posuwająca się naprzód sprawa utworzenia Instytutu zaczęła doznawać pierwszych niepowodzeń.

Mianowicie Komitet do spraw Królestwa Polskiego w Petersburgu, do którego wpłynęło przedłożenie Namiestnika o zatwierdzenie kredytów dodatkowych na oświatę w Królestwie Polskiem, m. i. kredytu 60 000 rb. przyznanego przez Radę Administracyjną i już częściowo wydanego na pierwsze potrzeby Instytutu Politechnicznego w Łodzi, sumę tę zakwestjonował w lipcu 1865 r. Namiestnik wobec tego w październiku 1865 r. złożył do Komitetu raport o wydatkach już poczynionych na Instytut Politechniczny, motywując ich konieczność i usprawiedliwiając otwarcie kredytu tego tem, że przygotowania do otwarcia Instytutu Politechnicznego wymagały znacznego przeciągu czasu, którego nie chciano tracić.

Za ten chwalebny skądinąd pośpiech Namiestnik Berg otrzymał pewnego rodzaju naganę. Mianowicie Minister Sekretarz Stanu Płatonow 21 grudnia 1865 r. na podstawie zatwierdzonej przez cesarza uchwały Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego wyjaśnił Namiestnikowi, że kredyty projektowane na takie zakłady naukowe, których ustawy i budżety nie są jeszcze przez cesarza zatwierdzone, nie mogą być otwierane. Kredyt 60 000 rb., przyznany wyłącznie na skutek decyzji Rady Administracyjnej, otwarto przedwcześnie, ponieważ ani ustawa, ani budżet Instytutu Politechnicznego nie są jeszcze zatwierdzone i ponieważ utworzenie tego Instytutu może nastąpić dopiero wtedy, gdy będzie zadośćuczynione bardziej istotnym potrzebom oświatowym w Królestwie Polskiem¹⁾.

Biorąc jednak pod uwagę, że przygotowania do urządzenia Instytutu w Łodzi już rozpoczęto, że na ten cel Rada Administracyjna już przyznała znaczną sumę 60 tys. rb., której część już wydano, że mieszkańcy Łodzi żywo współdziałają w rychłym otwarciu Instytutu, ofiarowując plac i pomoc pieniężną 75 tys. rb. na budowę gmachu, Komitet do spraw Kr. Polskiego nie uważa za wskazane wstrzymywać prace przygotowawczych do urządzenia Instytutu w Łodzi z tem jednak zastrzeżeniem, żeby dalsze potrzeby tegoż Instytutu zaspakajane były przede wszystkim z ofiarowanej przez mieszkańców m. Łodzi sumy 75 tys. rb. i żeby żadne dalsze wydatki na ten Instytut nie były czynione dotąd, dopóki ustawa i budżet Instytutu nie będą zatwierdzone.

¹⁾ Płatonow miał tu na myśli szkoły początkowe wiejskie, przede wszystkim dla ludności grecko-unickiej.

Jednocześnie Płatonow w imieniu Komitetu komunikował zatwierdzone przez cesarza wskazówki co do przyszłej organizacji Instytutu. Zalecał mianowicie zachowanie ostrożności, tembardziej że uczniowie dawnego Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Puławach pod względem politycznym okazali się zupełnie nieprawomyślni¹⁾. Dlatego też, biorąc pod uwagę, że m. Łódź i jego okolice są gęsto zaludnione ludnością fabryczną, należy, by Namiestnik dopilnował, ażeby tworzonemu w m. Łodzi Instytutowi Politechnicznemu nie nadawano odrazu zbyt wielkich rozmiarów, żeby przez to zapobiec zbyt gwałtownemu napływowi młodzieży, oraz ażeby, układając ustawę i wydając pierwsze rozporządzenia co do otwarcia Instytutu, zwrócono szczególną uwagę na ugruntowanie w Instytucie wpływu rosyjskiego i zabezpieczenie nadzoru rządowego.

Wobec takiego postawienia sprawy przez władze petersburskie, ostateczne opracowanie ustawy i budżetu Instytutu stawało się jeszcze bardziej pilne. Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego przystąpiła do ostatecznej redakcji ustawy w myśl dezyderatów Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, wyrażonych w wyżej cytowanym liście Płatonowa i dnia 13 kwietnia 1866 r. Witte złożył Namiestnikowi raport wraz z projektami ustawy i budżetu Instytutu.

Projekt ustawy przewidywał Instytut Politechniczny w m. Łodzi, jako państwowy zakład naukowy wyższy, składający się z 3-ch wydziałów: 1) Inżynierji cywilnej, 2) Mechaniczno-technologicznego i 3) Inżynierji górniczej. Całkowity kurs nauk miał trwać przez lat cztery. Instytut podlega bezpośrednio Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. Naczelnik Dyrekcji Naukowej Łódzkiej obowiązany jest czuwać nad należytym kierunkiem działalności Instytutu oraz nad ściśłym wykonywaniem postanowień dotyczących tego zakładu. W skład Instytutu wchodzi: dyrektor, inspektor, tegoż pomocnik, profesorowie, docenci, nauczyciele, laboranci, majstrowie (do ćwiczeń praktycznych), bibliotekarz, wreszcie odpowiednia kancelarja i służba.

Dyrektora mianuje Rada Administracyjna na wniosek Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego z pośród osób posiadających wykształcenie wyższe i znanych ze swych prac naukowych. Dyrektor może być równocześnie profesorem bez specjalnego za to wynagrodzenia.

¹⁾ Wzięli liczny udział w powstaniu, w skutku czego wykłady uległy zawieszeniu.

Inspektor musi mieć również wyższe wykształcenie. Zatwierdza go Rada Administracyjna na wniosek Komisji Rządowej Ośw. Publ. Jego głównym obowiązkiem jest „czuwanie nad kierunkiem uczących się i nad ścisłym wypełnianiem przez nich przepisów, dla nich wydanych“. Do nadzoru nad studentami dodany był pomocnik inspektora.

Profesorów mianuje Komisja Rządowa Ośw. Publ. na skutek konkursu w Radzie Instytutu. Kandydaci winni posiadać stopień naukowy uniwersytecki, lub wyższe wykształcenie techniczne, przedstawić rozprawę na zadany temat, obronić ją, wygłosić dwa próbne wykłady. Jednakże Dyrektor Główny Ośw. Publ. ma prawo mianować profesorów bez konkursu według własnego uznania, jedynie z zastrzeżeniem, że odpowiadać będą warunkom naukowym.

Profesorem literatury rosyjskiej może być tylko Rosjanin, mianowany wprost przez Komisję.

Wszyscy wykładowcy obowiązani są na początku każdego półroczia przedstawiać Radzie Instytutu szczegółowe programy wykładów, w końcu półroczia sprawozdania z kursu. Rada przesyła je Komisji Rządowej. Ustawa wylicza szczegółowo wszystkie przedmioty, jakie mają być wykładane na wszystkich wydziałach, przyczem zastrzega, że rosyjski język i literatura mają być wykładane w ciągu całego 4-letniego kursu. Dalej ustawa omawia szczegółowo zajęcia praktyczne. W Instytucie przewiduje się 12 profesorów, 6 docentów, 4 nauczycieli i 3 laborantów. Każdy z profesorów i docentów ma mieć nie mniej niż 6 godzin wykładów tygodniowo. Ustawa przewiduje ferie letnie, zimowe i wiosenne, termin rozpoczynania roku szkolnego (1 września) i zamykania (1 lipca), akt uroczysty przy zakończeniu roku szkolnego. Specjalne artykuły omawiają organizację biblioteki, gabinetów: fizycznego, chemicznego, mineralogicznego, metalurgicznego i technologicznego, zbiorów modeli i narzędzi, laboratoriów i warsztatów.

Kandydaci na studentów Instytutu winni mieć conajmniej lat 17, oraz przedstawić świadectwo z ukończenia całkowitego gimnazjum. Studenci naturalnie obowiązani są ulegać zwierzchności, stosować się do przepisów porządkowych, zobowiązując się do tego piśmienną deklaracją. Za przestępstwa karne będą usuwani z Instytutu i oddawani sądom. Z końcem każdego roku szkolnego odbywają się egzaminy kursowe. Po przejściu całego 4-letniego kursu i zdaniu egzaminu ostatecznego z wykazaniem „dostatecznego postępu w języku ruskim i literaturze“ studenci otrzymują

stopień konduktorów odpowiednich wydziałów. Konduktorzy po roku praktyki, złożeniu odpowiedniego egzaminu, przedstawieniu i obronie projektu konkursowego i rozprawy otrzymują stopień inżynierów odpowiednich wydziałów.

Ustawa przewiduje udzielanie medali złotych i srebrnych za najlepsze opracowania corocznie ogłaszanych na każdym wydziale tematów, oraz stypendja dla ubogich a pilnych uczniów.

Dla rozstrząsania przedewszystkiem naukowych spraw Instytutu istnieje Rada Instytutu złożona z Dyrektora, Inspektora i Profesorów. Wszystkie jej uchwały w sprawach ważniejszych podlegają zatwierdzeniu Kom. Rząd. Ośw. Publ. Protokoły posiedzeń Rady przesyłane są w kopjach tejże Komisji. Instytut ma prawo używania pieczęci z wyobrażeniem herbu Królestwa i napisem w dwu językach, rosyjskim i polskim: „Instytut Politechniczny w mieście Łodzi“.

Studenti w czasie studjów wolni są od powinności woj-skowej, a ci z pośród nich, którzy otrzymali stopień inżyniera wolni są wogóle od wojska. Konduktorzy mogą być użyeci do zajęć w odpowiednich Instytucjach lub przez odpowiednie władze rządowe. Osoby otrzymujące w Instytucie stopień inżyniera nabywają tem samem prawa wolnej praktyki w swoim zawodzie.

Tak się w ogólnym zarysie przedstawiała ustawa, podzielona na 94 artykuły w 6-u rozdziałach. Budżet roczny Instytutu obliczono na 69000 rb. W tem na wydatki personalne 57600 rb. na wydatki rzeczowe 11400 rb.

W załączonym do ustawy raporcie z dnia 13 kwietnia 1866 r. Witte wyjaśniał w jaki sposób, układając projekt ustawy, starano się przystosować go do wskazówek zawartych w odezwie M-stra Sekretarza Stanu. Przytoczywszy podstawę prawną, na mocy której zajęto się zorganizowaniem Instytutu Politechnicznego (omawiany wyżej Reskrypt cesarski z 11 września 1864 r.), następnie zaś odpowiednie ustępy odezwy M-stra Sekretarza Stanu z 21 grudnia 1865 r., stwierdzał Witte, że Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego w wykonaniu woli cesarskiej sporządzając projekt ustawy i budżetu Instytutu, trzymała się ściśle wskazówek przez cesarza zaakceptowanych, mianowicie: 1. Aby nie nadawać Instytutowi odrazu zbyt wielkich rozmiarów, tak program kursu nauk, jak personel nauczycielski i budżet pomyślany jest w sposób możliwie umiarkowany. Z programu kursu nauk podobnych zakładów naukowych w Cesarstwie wzięto tylko przedmioty najkonieczniejsze, rozkładając je pomiędzy trzy wydziały.

Katedr profesorskich w Instytucie przewiduje się tylko 12; wykład wielu przedmiotów powierzy się nie profesorom lecz docentom i nauczycielom, pobierającym uposażenie mniejsze, niż profesorowie, wobec czego zmniejszą się wydatki. 2. Celem zabezpieczenia nadzoru rządowego tak nad wykładającymi, jak i nad uczniami w projektowanej ustawie przewidziano następujące środki: a) dla Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego zastrzeżono nie tylko mianowanie i zatwierdzanie wszystkich wykładających w Instytucie, ale i ostateczną decyzję o wyborze profesorów i docentów przez Radę Instytutu na zasadzie konkursu. Dyrektor Główny Kom. Rząd. Ośw. Publ. może też mianować na stanowiska profesorów i docentów według własnego uznania i poza konkursem osoby odpowiadające wymaganiom naukowym; b) Naczelnikowi Dyrekcji Naukowej Łódzkiej powierzony będzie nadzór nad właściwym kierunkiem działalności Instytutu i nad ścisłym spełnianiem postanowień rządu; c) Dyrektorowi i Inspektorowi Instytutu powierza się stały i bezpośredni nadzór nad wykładami, nad uczniami, i wogóle nad wewnętrznym i zewnętrznym porządkiem w Instytucie. Są oni również mianowani przez rząd i korzystają ze specjalnych praw. 3. Wreszcie dla ugruntowania w Instytucie wpływu rosyjskiego uznano za konieczne wpoić w uczniów Instytutu znajomość języka i literatury rosyjskiej. W tym celu przewidziano dwu nauczycieli języka i literatury rosyjskiej, jednego z tytułem profesora, drugiego z tytułem nauczyciela, obu Rosjan wykształconych odpowiednio w Cesarstwie. Powoływać ich będzie bezpośrednio Komisja Rząd. Oświec. Publ. Wykłady języka rosyjskiego i literatury trwać będą przez cały kurs t. j. lat cztery, będą obowiązkowe dla słuchaczy wszystkich wydziałów. Świadectwa i dyplomy będą wydawane tylko tym absolwentom Instytutu, którzy na egzaminie ostatecznym wykażą gruntowną znajomość wyżej wymienionych przedmiotów. Na powyżej wyluszczonych zasadach sporządzone projekty ustawy i budżetu Instytutu Witte przedstawia Namiestnikowi w dwu tekstach polskim i rosyjskim celem wyjednania dla nich „Najwyższego“ zatwierdzenia.

Powyższy raport Wittego z 13 kwietnia 1866 r. wraz z załączonemi doń projektami ustawy i budżetu Instytutu Politechnicznego wniesiony na Radę Administracyjną rozpatrywany był na jej posiedzeniach w dniach 18 maja i 1 czerwca 1866 r. Wyżej wymienione projekty wywołały ożywioną dyskusję. Przedewszystkiem Rada zastanawiała się nad zasadniczem pytaniem, czy Instytut Politechniczny ma być

zakładem naukowym wyższym, czy tylko średnim, czy Królestwo Polskie ma dostateczne środki, by należycie wynagrodzić profesorów wyżej uzdolnionych, jakich Instytut Politechniczny, jako zakład naukowy wyższy, miećby powinien, czy z tego względu właściwy jest postawiony w projekcie ustawy warunek, iż na studentów przyjmowani być mogą tylko młodzi ludzie, którzy z pożytkiem ukończyli kurs nauk gimnazjalnych. Następnie postawiono pytanie w jakim znaczeniu pojmować należy wolę cesarską, oznajmioną w odezwie Ministra Sekretarza Stanu z dnia 21 grudnia 1865 r., by Instytutowi nie dawać początkowo zbyt szerokich rozmiarów, wreszcie, czy Wydział Górniczy jest w Instytucie potrzebny?

Witte, wyjaśniając wszystkie te wątpliwości, dowodził, że w rozkazach cesarskich, dotyczących organizacji oświaty w Królestwie Polskiem, poczynając od Reskryptu na imię Namiestnika z dnia 11 września 1864 r., są zdaniem jego jasne wskazówki, że Instytut Politechniczny ma być zakładem naukowym wyższym, dlatego też na żadne ograniczenie programu naukowego przewidzianego w ustawie on zgodzić się nie może. Nie może również odstąpić od warunku, by kandydaci mieli ukończone gimnazjum. Dodawał, że w braku innych wyższych zakładów naukowych w Królestwie, liczba studentów Szkoły Głównej rok rocznie znacznie wzrasta, co nie jest wskazane pod względem politycznym, jak również niewłaściwe z tego powodu, że w Szkole Głównej młodzież odbiera wyższe wykształcenie w naukach lekarskich, matematycznych, prawnych i filologicznych, gdy tymczasem dla wyższego wykształcenia ludzi w zawodach technicznych niema żadnego zakładu w Królestwie i coraz większy brak tych ludzi uczuwać się daje. Wyższe zaś zakłady techniczne w Cesarstwie, braku takiego Instytutu nie zastępują, gdyż jak mu (Wittemu) wiadomo, istnieją w nich ograniczenia co do przyjmowania młodzieży polskiej, tak że w razie nieurządzenia w Królestwie Instytutu Politechnicznego, odpowiadającego współczesnym wymaganiom nauki, możliwość kształcenia się w tym kierunku byłaby zupełnie tej młodzieży odebrana. Wreszcie Witte zastrzegł się przeciwko próbom wyłączenia z Instytutu Wydziału Górniczego, ponieważ w Instytucie winny być reprezentowane wszelkie gałęzie nauk technicznych, na co wskazuje sama nazwa Instytut Politechniczny, ponadto zaś oddział górnictwa jest dla kraju niezbędnie potrzebny.

Namiestnik Hr. Berg popierał w całej rozciągłości wywody Wittego. Zwracał uwagę, że w krajach mniejszych nawet od Król. Polskiego, jak Saksonja, Wirtemberg,

Hannover, Bawaria, Baden, istnieją na wysoką stopę zakrojone Instytuty politechniczne, punktu widzenia więc, że Królestwo Polskie jest za małe, by mogło pozwolić sobie na tego rodzaju zakład naukowy, nie podziela i „nie upatruje żadnej przeszkody do zaprowadzenia podobnego Instytutu w Królestwie“, sądzi, że proponowane płace profesorskie są dostateczne do zapewnienia Instytutowi nauczycieli należycie uzdolnionych, i o trudnościach w pozyskaniu ich mowy być nie może. Namiestnik wypowiedział się za utrzymaniem cenzusu naukowego dla kandydatów (ukończenie gimnazjum), ponieważ odpowiada to intencji cesarza, by ilość uczących się nie była zbyt liczna, studenci zaś będą przez to lepiej przygotowani do słuchania wykładów. Wreszcie wyraził zdanie, że Wydział Górniczy w projektowanym Instytucie jest konieczny, gdyż dotychczasowa eksploatacja bogactw kopalnianych w Królestwie pozostawia wiele do życzenia, lepiej zaś jest mieć do jej rozwinięcia i prowadzenia odpowiednio przygotowanych krajowców, aniżeli poszukiwać do tego ludzi w krajach niemieckich.

Odmiennej zdania byli dwaj członkowie Rady Adm. Sołowjew i książę Czerkasskij. Uważali oni, że brane pod uwagę rozkazy cesarskie wcale nie przesądzą charakteru Instytutu Politechnicznego, jako zakładu naukowego wyższego. Należałoby przynajmniej wyjednać bliższe wyjaśnienie wskazówek, co do organizacji Instytutu Politechnicznego, o jakich jest mowa w reskrypcie cesarskiej z 11 września 1864 r. Opozycjoniści byli zdania, że ze względu na potrzeby kraju, na jego stosunek do Cesarstwa, na środki materialne na ten cel przeznaczone projektowany zakład naukowy winien mieć raczej charakter średni niż wyższy. Kraj jest niewielki, o małym rozwoju przemysłu wogóle, a górnictwa w szczególności. Absolwenci Instytutu, nie znajdując odpowiednich stanowisk (posad) do zajęcia, przysporzą rządowi więcej kłopotów, niż przyczynią się do podniesienia przemysłu krajowego. Zwracali uwagę, że nawet w Cesarstwie niema takiego typu zakładu naukowego, jak projektowany Instytut Politechniczny, ten zaś potrzebom całego Cesarstwa nie może odpowiadać, gdyż nie jest odpowiednio pomyślany i zbyt odległy od centrum rozległego państwa. Co do strony finansowej, zdaniem Sołowjewa i Czerkasskiego, byłoby zbyt wielkim ciężarem dla skarbu Królestwa utrzymanie dwu wyższych zakładów naukowych (Instytut Politechniczny w Łodzi i Agronomiczno-Leśny w Puławach), jakkolwiek budżety ich są obliczone umiarkowanie. Z drugiej strony w projektowanych budżetach

oznaczono uposażenie szczupłe o tyle, że ludzi znanych z nauki nie pociągnie ono, tem więcej, że zakłady te propo-
nuje się otworzyć w dwu miejscowościach Król. Polskiego
oddalonych od centrum administracyjnego i pozbawionych
wszelkich środków mogących podtrzymać działalność nau-
kową. Urządzenie zaś tych środków pomocniczych, jak gabi-
nety, biblioteka i t. p. na takiej stopie jakby należało, wymaga
znacznego nakładu. Przeciwnie, jeżeli zakłady te urządzi się
nie jako wyższe, lecz średnie, to wychodzący z nich uczniowie
łatwiej będą mogli znaleźć sobie zajęcie, stosując nabyte
wiadomości do średnich i małych gospodarstw rolnych, oraz
do drugorzędnych fabryk i zakładów przemysłowych, których
bez porównania jest więcej, aniżeli wielkich. Zespalaając więc
tutejsze średnie zakłady techniczne z wyższymi w Cesarstwie,
możnaby osiągnąć cel podwójny, z jednej strony otworzyć
drogę zdolnej młodzieży do dalszego kształcenia się w Cesar-
stwie, z drugiej strony zażegnać tę niezbyt zresztą wielką
potrzebę w kraju ludzi z wyższem wykształceniem technicz-
nem, młodzież ta bowiem, powróciwszy z Cesarstwa do kraju,
zajęłaby dość ograniczoną liczbę posad, wymagających wyż-
szego wykształcenia technicznego. Wreszcie Sołowjew i Czer-
kasskij oświadczyli, że wobec słabego rozwinięcia i małego
procentowania się tutaj zakładów górniczych, utworzenie
w Instytucie Politechnicznym oddzielnego Wydziału Górni-
czego uważają za zbyt uczucie, ponieważ niewielką liczbę spe-
cjalistów, potrzebnych dla rządowych i prywatnych zakładów
górniczych mogłyby dostarczyć zakłady naukowe Cesarstwa.

Po tej ogólnej dyskusji Rada Administracyjna większością
głosów uznała, że Instytut Politechniczny w Łodzi ma mieć
charakter specjalnego zakładu naukowego wyższego, poczem
przeszła do rozpatrywania poszczególnych artykułów wnie-
sionego projektu ustawy. W tej dyskusji szczegółowej
Sołowjew i Czerkasskij raz jeszcze domagali się usunięcia
z projektu słów „zakład naukowy wyższy“, Rada jednak
większością głosów wniosku tego nie uwzględniła.

Przy omawianiu artykułu ustawy, przewidującego utwo-
rzenie w Instytucie Wydziału Górniczego, Sołowjew i Czer-
kasskij, wspomagani tym razem przez członka Rady Braun-
schweiga, ponownie zaatakowali ten Wydział. Dowodzili, że
górnictwo w Królestwie Polskiem jest słabo rozwinięte, że
znaczna liczba wychowalców tego Wydziału nie znajdzie
dla siebie pola działania, w Cesarstwie zaś trudno im będzie
znaleźć zajęcie, ponieważ nie będą posiadali dostatecznej

znajomości rosyjskiego języka technicznego. Potrzebnej liczby wykształconych górników dostarczyć może odpowiedni wyższy zakład naukowy w Cesarstwie. Urządzenie takiego Wydziału jest nader kosztowne, trudno znaleźć profesorów-specjalistów, chyba za bardzo dużem wynagrodzeniem, również pomoce naukowe są znacznie kosztowniejsze, niż na innych wydziałach, lokal zaś dla takiego Wydziału musi być bardzo obszerny. Mimo tych sprzeciwów Rada większością głosów wypowiedziała się za utrzymaniem tego Wydziału. Z innych momentów dyskusji zanotować należy następujące, jako bardziej charakterystyczne: uzupełniono ustawę zastrzeżeniem, że wykłady ekonomii politycznej, statystyki i prawa prowadzone być mają w języku rosyjskim. Przy omawianiu kwestji opłat od studentów, które zresztą podniesiono z 20 rb. do 50 rb., członek Rady Braunschweig próbował przeprowadzić wniosek ograniczenia ogólnej liczby studentów na wszystkich wydziałach do 100, obawiając się, że „znaczna liczba rodziców nie tylko z Królestwa, lecz także z gubernij zachodnich i południowo-zachodnich Cesarstwa zechce synów swoich do tego zakładu raczej, jak do innych wyższych zakładów naukowych Cesarstwa i Królestwa wysyłać, skutkiem czego spodziewać się można znacznego napływu doń młodzieży, jeśli temu tamą położona nie będzie“. Wniosku jednak Braunschweiga Rada nie zaakceptowała. Skreślono artykuł przewidujący stypendja dla niezamożnych studentów Instytutu, ponieważ na stypendja te przeznaczona była w projekcie suma 4200 rb. wstawiona w budżet ogólny Wydziału Oświecenia, jako fundusz na utrzymanie w Instytucie Inżynierów Komunikacji w Petersburgu stypendystów Królestwa Polskiego. Uznano, że przeznaczenia funduszu tego zmieniać nie należy. Przewidzianą w projekcie ustawy możność na posiedzeniach Rady Instytutu zarządzenia tajnego głosowania, jeżeli 5 członków Rady tego zażąda, skasowano, ponieważ „członkowie powinni wypowiadać otwarcie swe zdania“. Zezwolono na tajne głosowanie tylko przy wyborach członków Zarządu Instytutu i sekretarza Rady Instytutu.

Po przyjęciu przez Radę Administracyjną projektu ustawy Namiestnik 13 lipca 1866 r. przesłał całą sprawę Instytutu t. j. poprawione zgodnie z uchwałami Rady Administracyjnej projekty ustawy i budżetu, oraz odpis protokołu posiedzenia Rady, na którem te uchwały zapadły, do Petersburga na ręce Naczelnika Własnej J. C. M. Kancelarji do Spraw Królestwa Polskiego celem przedstawienia projektów tych do zatwierdzenia cesarzowi.

Projekty te po otrzymaniu ich w Petersburgu przekazano nasamprzód do opinii odpowiednim ministerstwom, mianowicie Komunikacji i Finansów. Ministerstwa te nie tylko poczyniły liczne uwagi co do poszczególnych artykułów projektu ustawy, ale i wysunęły zasadniczą sprawę, czy projektowany Instytut ma być zakładem naukowym wyższym. Komitet do spraw Królestwa Polskiego uznał, że zagadnienie to wymaga szczegółowego i wszechstronnego omówienia, a to w związku ze świeżo sporządzonym i tylko co przez Radę Państwa ostatecznie rozpatrzonym projektem założenia Instytutu Technologicznego w Petersburgu. Komitet był zdania, że sprawy te ściśle są ze sobą związane i należy je wzajemnie uzgodnić.

W tym właśnie czasie (luty 1867) przygotowywano się w Petersburgu do zadania ciosu tym resztkom odrębności, jakie jeszcze Królestwo Polskie posiadało. Mianowicie przygotowywano zniesienie Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego i podporządkowanie spraw oświatowych wprost Ministerstwu Oświaty w Cesarstwie. Biorąc to pod uwagę, Komitet do spraw Królestwa Polskiego uznał za konieczne sprawę Instytutu Politechnicznego w Łodzi wraz z projektem ustawy i ze wszystkimi dotychczasowymi o niej opiniami przekazać ministrowi oświaty celem rozpatrzenia jej i złożenia Komitetowi odpowiednich wniosków, poczem dopiero Komitet miał zająć w tej sprawie stanowisko. Taką decyzję Komitetu cesarz 24 lutego st. st. 1867 r. zatwierdził.

Czy minister oświaty sprawę Instytutu Politechnicznego w Łodzi rozpatrywał i do jakich doszedł wniosków, to można by stwierdzić w odpowiednich aktach rosyjskiego Ministerstwa Oświaty względnie w aktach Komitetu do spraw Królestwa Polskiego. Wykonanie tego jest w obecnej chwili dla autora niemożliwe. Jakiegokolwiek jednak były dalsze losy projektu Instytutu Politechnicznego w Łodzi, faktem pozostaje, że został on w Petersburgu pogrzebany.

Oczywista, że wszelkie prace przygotowawcze do otwarcia Instytutu tak na miejscu w Łodzi jak i Warszawie wstrzymano jeszcze w lipcu 1866 r. Czynyse za wynajęte domy Petera i Rozenthala wypłacono do końca 1866 r., od stycznia zaś 1867 wolne w tych domach lokale wynajęto osobom prywatnym. Pożyczka dla miasta Łodzi do skutku nie doszła, placów przyznanych przez miasto pod budowę gmachu Instytutu władze oświatowe w posiadanie nie objęły.

Przedstawiony powyżej przebieg sprawy założenia Instytutu Politechnicznego w Łodzi jest typowym, jednym z licznych

przykładów stopniowej rusyfikacji Królestwa Polskiego po powstaniu 1863—1864 r. Objawiła się tu niechęć do szerzenia w kraju oświaty, obawa przyczynienia się do rozwoju przemysłu krajowego, mogącego współzawodniczyć z przemysłem Cesarstwa, a przedewszystkiem dążenie do skierowania młodzieży pragnącej kształcić się w naukach technicznych do odpowiednich zakładów naukowych w Cesarstwie.

Momenty te aż nadto wyraźnie występują w dyskusji, jaką nad projektem ustawy Instytutu przeprowadzono na posiedzeniach Rady Administracyjnej. Jeżeli jeszcze początkowo, gdy sprawa traktowana była w Warszawie, zmierza ona stosunkowo dość szybko do realizacji, to później, gdy punkt ciężkości przeniósł się do Petersburga, prądy rusyfikacyjne dążące do zatarcia śladów odrębności biorą górę — Instytut się załamuje. Zajadły rusyfikator książę Czerkasskij, przeciwnik Instytutu, na posiedzeniach Rady Administracyjnej zwalczający go, znalazł poparcie w Petersburgu i ostatecznie zatryumfował¹⁾.



B-32028

¹⁾ Artykuł niniejszy oparty jest na następujących materiałach: 1) Archiwum Akt Dawnych w Warszawie: Akta Rady Administracyjnej Król. Polsk. Sek. III. 4a. vol. 2704b, 4105h. Akta Komisji Rząd. Spraw Wewn. vol. 1308—1310. Księgi protokółów posiedzeń Rady Admin. z lat 1865—66. Panu Dyrektorowi Archiwum Akt Dawnych w Warszawie Dr. Kazimierzowi Konarskiemu wyrażam tu podziękowanie za ułatwienia i pomoc, jaką mi okazywał przy korzystaniu z wyżej wymienionych materiałów. 2) Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie: Akta Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego Nr. 1622A, vol. 2—3, Nr. 1623A, vol. 6—8. Dziennik Praw: tom 60-y Nr. 181, tom 62-gi Nr. 192. Postanowlenja Uczredit. Komit. w Car. Pol. tom II, cz. 3. (1864).

32028

